Sportowiec

Dodatek »Głosu Narodu« poświęcony sportowi i kulturze fizycznej

Nr 10 (54) Częstochowa, poniedziałek 10 marca 1947 roku. Rok III.

Przed Robotniczymi Mistrzostwami Bokserskimi Polski w Częstochowie

Częstochowa dostąpiła zaszczytu nielada — odbędą się u nas w dniach 21, 22 i 23 b. m. Robotnicze Mistrzostwa Bokserskie Polski.

Weźmie w nich udział ponad 100 zawodników z najlepszych drużyn robotniczych kraju. Zawodnicy ci przebywają od paru już dni w pobliskim Koszęcinie, odbywając tam treningi i zaprawę pod kierunkiem trenera PZB Sztamma.

Techniczna obsada oraz organizacja mistrzostw powierzona została Częstochowskiemu Okręgowemu Związkowi Bokserskiemu; znając sprężystość i energię jeko Wydziału Sportowego możemy być pewni, że Częstochowa wywiąże się odpowiednio z nałożonego na nią zaszczytnego zadania.

Robotnicze Mistrzostwa Bokserskie Polski będą jedną z największych imprez pięściarskiego tegorocznego sezonu krajowego i obudziły zrozumiale zainteresowanie nie tylko na naszym terenie, ale i w całej Polsce, zasługując sobie na miano krajowej rewii dorobku robotniczego w dziedzinie boksu.

GÓRECKI ZNOKAUTOWANY

Katowice, 9. 3. (Tel. wł.) — Tytuły mistrzów Okręgu Śląskiego zdobyli w wadze muszej Bazarnik (Batory), bijąc w finale Kowalczyka w koguciej Puzoń (BBTS), który dostarczył olbrzymiej sensacji nokautując już w I rundzie Góreckiego (Batory), w piórkowej Nypelt (B) dzięki zwycięstwu nad Krawczykiem, w lekkiej — Rademacher (Zryw Świętochłowice), w półśredniej Kusz (Batory), który znokautował w III starciu Kulę (Batory), w wadze średniej Nowara (w ćwierćfinale wygrał przez techn. k. o. w III rundzie z Badurą — Baildon), w półciężkiej Kolonko (Batory), który zwyciężył Kurka (Ożegów), w ciężkiej Figiel (B), który pokonał Linka (Piast Gliwice).

SŁABY PRZEBIEG MISTRZOSTW BOKSERSKICH KRAKOWA

Kraków, 9. 3. (Tel. wl.) — Do bokserskich mistrzostw indywidualnych stanęła znikoma ilość zawodników z 2-ch klubów: Wisły i Cracovii. Tytuły mistrzów zdobyli: kogucia — Tarnawski (Cr), wygrywając z Zagórnym I (W), piórkowa — Szczerkowski (Cr), lekka — Dudzik (W), półśrednia — Jabłoński wobec braku przeciwników, średnia — Matula (W) dzięki zwycięstwu nad kolegą klubowym Dedułą; zwycięzca leżał w I rundzie na deskach; ciężka — Staszkiewicz (W). W wagach muszej oraz półciężkiej brak było zawodników.

PRZYŚPIESZENIE MISTRZOSTW INDYWIDUALNYCH W BOKSIE

Zarząd Częstochowskiego OZB komunikuje, iż mistrzostwa indywidualne odbędą się o tydzień wcześniej, aniżeli projektowano początkowo. a mianowicie w dniach 28, 29 i 30 bm.

Zgłoszenia wraz z opłatą po zł 100. — od zawodnika przyjmuje ob. Suchecki, ul. Wieluńska 5 (Drukarnia Udziałowa) w terminie do dnia 25 bm. włącznie.

Dlaczego tak mało pań interesuje się piłką ręczną?

Wyznaczone na sobotę i niedzielę rozgrywki piłkarek ręcznych nie cieszyły się frekwencją drużyn — w koszykówce zabrakło na sali Victorii, Warty oraz Skry, a w siatkówce nie stawiła się Skra.

W tych warunkach pierwszego dnia odbyło się tylko spotkanie siatkarek Victoria — CKS. Początkowego seta wygrała Victoria 15:11, drugiego rozstrzygnął dla siebie CKS 15:6. W secie końcowym Victoria, demonstrując dużo lepsze zrozumienie wzajemne, zwycięża 15:11.

Nadprogramowo odbył się mecz koszykówki pomiędzy dwoma zespołami CKS'u — pań oraz rezerw. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8, a punkty zdobyli: Helena 6 i Maria 2 dla pań oraz Jabłoński 4, Darnikiewicz 2 i Szmekel 2 dla rezerw.

Wczoraj Victoria odniosła w siatkówce dalsze zwycięstwo, tym razem nad Wartą 2:0 (15:4, 15:4). Debiutantki Warty grały początkowo z ogromnym speszeniem, potem jednak rozkręciły się, brak im jednak jeszcze zgrania oraz techniki opanowania piłki.

Jako przedmecz programu przedpołudniowego odbyło się spotkanie koszykówki juniorów CKS'u — Niebieskich i Czerwonych. Spotkanie to po b. żywym przebiegu zakończyło się wysoką wygraną, a mianowicie 25:6 (10:2) drużyny Niebieskich, którzy czynią z meczu na mecz coraz lepsze postępy. Czerwoni byli tym razem powolniejsi, szwankowała też u nich celność rzutów do kosza. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Kowalski 10, Nowotka 8, Stępień 4 i Stacherczak 3, dla pokonanych — Banasiak 4 i Owczarek 2.

Lot Konopiska nie stawił się na mecz z Legionem, wobec czego ten ostatni otrzymał punkty walkowerem.

Skra w doborowym towarzystwie

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN dokonał przez losowanie podziału na trzy grupy drużyn, jakie wezmą udział w rozgrywkach o wejście do klasy państwowej.

Mistrz Okręgu Częstochowskiego — Skra dostała się do grupy najsilniejszej, pierwszej, a jako przeciwników będzie miała mistrza Polski, Polonię Warszawa, Wisłę Kraków. Polonię Bytom, KKS Poznań, RKS Szombierki, Ognisko Siedlce, mistrza Dolnego Śląska, Motor Białystok oraz WMKS Katowice.

W grupie drugiej walczyć będą: AKS Chorzów, Cracovia, ZZK Łódź, Grochów, Gedania, Orzeł Gorlice, Radomiak, RKU Sosnowiec i Pomorzanin (Toruń).

Grupę trzecią stanowią: Garbarnia, ŁKS, Tęcza Kielce, Czuwaj Przemyśl, wicemistrz Śląska, PKS Szczecin, Lublinianka, KKS Olsztyn i Warta Poznań.

Losowania terminarza rozgrywek nastąpi w b. tygodniu.

*

Zapowiedziane na wczoraj mecze piłkarskie Ruch — AKS, Polonia Bytom — Tarnovia i WM KS — Sarmacja, nie odbyły się wobec silnej odwilży na Śląsku.

Sensacje lekkoatletyczne Krakowa

Kraków, 9. 3. (Tel. wł.) — Zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne Krakowa w hali krytej przyniosły kilka dobrych wyników oraz sensacyj, jakimi były porażki Puzio, Mitanówny i Urbana. Oto lepsze rezultaty: **panie** 25 m — Perczykówna 4 s. przed Mitanówną, wzwyż — Perczykówna 1,30 m również przed Mitanówną, w dal — Legutkówna 4,23 m przed Mitanówną; **panowie:** 25 m — Serafini 3,6 s., 2) Puzio, 1.000 m — Widerski 3,08 przed Urbanem, kula — Słowik 11,39, w dal — Serafini 6,23, trójskok — 12,46, tyczka — Chwojnik 2,70.

Drużynowo pierwsze miejsce zajął HKS zarówno w konkurencjach pań jak i panów; drugie miejsca zdobyła Wisła, a trzecie wśród panów — Cracovia.

O. M. TUR DOLNY ŚLĄSK MISTRZEM POLSKI

Karpacz. — Ogólnopolskie mistrzostwa narciarskie Związku Robotniczych Stow. Sportowych zakończyły się. Tytuł mistrza drużynowego Polski zdobył OM TUR Dolny Śląsk przed OM TUR Górny Śląsk. RKS Związkowiec Kraków, PKL SN Zakopane. ZWM Zryw Górny Śląsk BOP Gdańsk, FKS Cieszyn. Marymont Warszawa i OM TUR Szczecin.

— o —

KLUB O HISTORYCZNEJ NAZWIE

Do Kieleckiego OZPN przyjęty został nowy 28-my klub piłkarski. Klub ten przyjął nazwę „Przyczółek" i zorganizowany został przy Straży Pożarnej w Staszowie, pow. opatowskiego. Jeśli zważy się ogromne zniszczenia wojenne tamtejszego terenu tym większą zasługę należy przypisać inicjatorom klubu. Nazwa klubu jest poniekąd historyczna charakteryzuje bowiem okres minionej wojny i walki na przyczółku nadwiślańskim.

GOŚCINA LECHII W KRAKOWIE

Najruchliwsza w okresie zimy sekcja piłki ręcznej kieleckiej Lechii gościła na zaproszenie tamtejszego HKS-u w Krakowie, gdzie wzięła udział w trójmeczu piłki siatkowej i koszykowej HKS Kraków — Społem, Kraków — Lechia Kielce.

Drużynie kieleckiej, która składała się z zawodników młodych (żaden z nich nie przekroczył 20 lat) nie powiodło się zbytnio, nie mniej jednak zdobyła ona sobie sympatię całej widowni za grę fair, ambitną i ofiarną. W siatkówce Lechia przegrała do HKS u 0:2 (5:15, 4:15) oraz do Społem 0:2 (6:15, 11:15), natomiast w koszykówce Lechia pokonała Społem 25:19, **z HKS-em zaś przegrała 21:43.**

KKS Poznań zdetronizowany
AZS Warszawa
mistrzem Polski w koszykówce

Warszawa. Trzydniowe rozgrywki finałowe o mistrzostwa Polski w koszykówce wyłoniły nowego mistrza którym został AZS Warszawa, nie odnosząc ani jednej porażki. Wicemistrzostwo zdobyła krakowska Wisła, a dopiero na trzecim miejscu uplasował się mistrz zeszłoroczny, KKS Poznań; na ostatniej pozycji znalazła się Warta poznańska.

Pierwszego dnia KKS Poznań pokonał Wartę 43:29 (22:15), zaś AZS Warszawa wygrał nieznacznie z Wisłą 34:33 (19:16).

W dniu drugim Wisła pokonała Wartę 44:33 (19:24), a dotychczasowy mistrz Polski, KKS Poznań uległ akademikom warszawskim 28:37 (14:15), przy czym gra stała obustronnie na b. wysokim poziomie.

Wczoraj AZS Warszawa pokonał Wartę 41:23 (25:11), a Wisła odniosła zwycięstwo nad KKS Poznań 35:33, przy czym pokonani prowadzili do przerwy 30:17!

Ostateczna punktacja przedstawia się jak następuje: 1) AZS 6 pkt, 2) Wisła 4 pkt, 3) KKS 2 pkt, 4) Warta 0 pkt.

—o—

* W Lausenne wobec 12.000 widzów Francja pokonała w koszykówce Szwajcarię 46:20, demonstrując świetną grę w linii ataku.

MILICYJNY — LEGIA KRAKÓW 4:3

Łódź 9. 3. W spotkaniu zapaśniczym milicjanci pokonali nieoczekiwanie zespół krakowski. Walki dostarczyły widowni łódzkiej wiele emocji gdyż były zażarte i stały na dobrym poziomie.

Sztuczne lodowisko
w Warszawie

Projekt budowy stadionu sportowego, mieszczącego sztuczne lodowisko (w lecie basen pływacki) i tor kolarski został już przez Wydział Urbanistyczny BOS-u zatwierdzony. Plan budowy stadionu opracował inż. Janusz Kalbarczyk, łyżwiarski mistrz Polski.

Stadion powstanie na terenie położonym między Al. Żwirki i Wigury, a ul. Wawelską (dawne boisko Warszawianki). Na środku stadionu będzie basen, którego dno będzie tworzyć żelbetonowa płyta długości 130 m. W sezonie letnim basen będzie napełniony wodą, zimą zaś i jesienią będzie wykorzystany na sztuczne lodowisko. Dokoła stadionu będzie zbudowany tor kolarski Trybuny pomieszczą ok. 20 tys. widzów. Inicjatorzy budowy stadionu Polski Związek Łyżwiarski i Polski Związek Kolarski poszukują obecnie odpowiedniego koncernu dla eksploatacji. Najpoważniejsza jest oferta Czechosłowacji, która proponuje zrealizowanie projektu za cenę dostawy węgla.

ŁKS — AZS 2:1

Warszawa, 9. 3. W spotkaniu hokejowym ŁKS pokonał nieznacznie akademików, strzelając bramki przez Króla i Chodakowskiego; punkt dla AZSu uzyskał Straszek.

*

* Mistrzostwa hokejowe Zw. Radzieckiego zdobyła po raz trzeci drużyna Dynama moskiewskiego, bijąc w finale Dynamo leningradzkie 4:1; mistrzostwo hokeja kobiecego zdobyło również dynamo Moskwa, które wygrało z Dynamo Leningrad 5:0.

Węgrzy pokonani
Zjednoczone - Csepel 9:7

Bydgoszcz. — Bokserzy węgierscy doznali pierwszej porażki w swym tournee po Polsce. Wyniki techniczne były następujące: Borowicz wypunktował Horvatha, Jóźwiak przegrał z Bogacsem, Rink zremisował z Tormą I, Sowiński zremisował z Rudarem, Wikliński pokonał na pkty Zahorskyego, Cebula wypunktował Bratha, Polak przegrał do Benego, Chyłła uzyskał remis z Vargą. Widzów 3.000.

Wczoraj Węgrzy gościli w Lesznie, odnosząc zwycięstwo 9:7 nad tamtejszy Zrywem.

AMERYKA — EUROPA W BOKSIE

Sekretarz nowoutworzonego Międzynarodowego Związku Bokserskiego (AIBA) płk. Russell podał do wiadomości, że mecz bokserski między amatorskimi reprezentacjami Europy i U. S. A. odbędzie się 28 maja b. r. w Chicago.

Reprezentację Europy stanowić będą zawodnicy, którzy zdobędą tytuły mistrzowskie na indywidualnych mistrzostwach Europy w Dublinie. Zespół europejski odleci do U. S. A. samolotem 19 maja, bezpośrednio po ukończeniu mistrzostw, które będą od 12 — 17 maja.

*

Joe Walcott pokonał na punkty Elmero Raya, kwalifikując się do walki o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej przeciwko Joe Louisowi; spotkanie to odbędzie się w czerwcu rb.

Mistrz Europy wagi średniej Francuz Marcel Cerdan przybył do Nowego Yorku na pokładzie „Queen Elisabeth"; pierwszy swój mecz stoczy Cerdan 28 bm. w Madison Square Garden z przeciwnikiem, który nie został jeszcze wyznaczony.

SENIOROWI KOLARSTWA CZĘSTOCHOWSKIEGO, STANISŁAWOWI CZERWIŃSKIEMU Z RACJI ZŁOTYCH GODÓW SKŁADAJĄ SERDECZNE ŻYCZENIA

CZŁONKOWIE I ZARZĄD CZĘST. TOW. CYKL. I MOTOCYLISTÓW, ORAZ REDAKCJA „SPORTOWCA"

Korespondencja prywatna

O szeryfie-przyjacielu ptaków, Jamie Klimczoka i Pierwszym Kroku Pływackim dla ryb

Kempton do Wace'a

Kochany Przyjacielu!

Zapewne czujesz do mnie żal, iż nie dałem znaku życia w ciągu owych dwudziestu miesięcy, jakie dzielą nas od dnia, w którym pożegnaliśmy się, gdy wyjeżdżałem na Far West.

Musisz wybaczyć mi to zaniedbanie. Byłem tak pochłonięty pracą, tak zaabsorbowany nawałnicą pilnych spraw związanych z urządzeniem nowego życia Far Westu, iż nie miałem czasu na korespondowanie nawet z takim przyjacielem, jakim Ty dla mnie jesteś. Wspominałem jednak często Ciebie, a korzystając z tego, że mam trochę czasu, kreślę ten list, który niechaj będzie wyrazem mej tęsknoty za Tobą i naszym miastem rodzinnym.

Co słychać u Ciebie? Co słychać u Was w sporcie? Wiesz, że byłem jego entuzjastą; przypuszczam, że w ciągu tego długiego czasu sport naszego miasta poczynił olbrzymie postępy. Ciekaw jestem, czy przeczucia moje okażą się trafne. Proszę cię, opisz mi wszystko dokładnie.

Ściskam szczerze. Twą szlachetną prawicę i oczekuję szybkich wieści.

Twój
Kempton.

Wace do Kemptona

Drogi Mój Kemptonie!

Odezwałeś się nareszcie!

Przeczytałem Twój list z prawdziwą radością, wybaczając Ci odrazu tak długie milczenie.

Moje sprawy w porządku, lecz jeśli chodzi o sport naszego miasta, to muszę donieść Ci z żalem, że nie wszystko ułożyło się jak należy. Mamy parę federacyj sportowych pracujących rzetelnie i z dobrymi wynikami, trzeba to przyznać. Mamy parę klubów wykazujących dużą inicjatywę, a rokujących najlepsze nadzieje na przyszłość. Lecz jeśli chodzi o sementowanie całokształtu poczynań sportowych — sprawa przedstawia się już gorzej, a z opieką nad sportem i nad jego urządzeniami — zupełna katastrofa.

Przypominasz sobie zapewne piękny budynek strzelnicy na stadionie miejskim? Kompletnie zdewastowany. Pozostawiono go nieopatrznie na łaskę Opatrzności z takim rezultatem, że w pokojach nie ma już ani jednego kafla do pieca, ramy do okien i drzwi ulotniły się, tak samo zresztą, jak i podłogi. Dach stratowany i podziurawiony przepuszcza strumieniami wodę, wszystko gnije i rozwala się. Straty można obliczyć śmiało na kilkaset tysięcy. Piękny ten budynek, o który przed dwoma laty starało się kilka klubów, a którym odmówiono, przedstawia obecnie obraz nędzy i rozpaczy. Płakać się poprostu chce, gdy widzi się skutki karygodnego niedbalstwa. Strzelnica jest teraz schroniskiem dla wron i wróbli, które, jak wiadomo, dążą instynktownie do wszelkich ruder. Tylko wrony i wróble mają powód — wobec ostrej zimy — chwalić sobie sypiący się w gruzy i gnijący budynek strzelnicy zapomniany od dwóch lat przez szeryfa tutejszego urzędu w. f. i p. w. Chyba nie przez przyjaźń dla ptaków, jak myślisz?

Co do naszego Gmachu Sportowego, to zasłynął on już w całym kraju, a to na skutek stanu wiadomych ubikacyj. Panuje w nich nieprzebita ciemność; podłogę pokrywa grząskie błoto, powietrze ciężkie jest od zgniłych wyziewów i ostrego zapachu ekskrementów; do ubikacyj tych muszą udawać się wszyscy sportowcy przyjeżdżający z całego kraju w związku z mistrzostwami bokserskimi... Właśnie ci sportowcy roznoszą wzdłuż i wszerz sławę urządzeń naszego gmachu... Ubikacje owe nazwane zostały Jamą Klimczoka, gdyż tak samo jak jama sławnego rozbójnika niecą wstręt i zgrozę. To jeszcze nie wszystko. W czasie karnawału sala sportowa wynajmowano na zabawy. Przez całe noce z sobót na niedziele w Gmachu Sportowym lała się strumieniami; wódka, a drużyny siatkówki i koszykówki rozpoczynające rano swe rozgrywki musiały walczyć w oparach alkoholu. Przyczyniło się to do ich tężyzny fizycznej, prawda?

Nie inaczej przedstawia się sprawa na lodowisku miejskim. Instalacja dźwiękowa jest zdewastowana, asortyment płyt wytłuczony. Na lodzie leży od sześciu tygodni śnieg, toteż sezon hokejowy musiano przerwać. Młodzież szkolna nie ma gdzie wyżyć się i siłą rzeczy korzysta z najrozmaitszych ślizgawek na dolach podmiejskich lub musi wybierać się daleko za miasto, aby połyżwować trochę. Lodowisko reprezentacyjne, co?

Sensacyjne inowacje zaprowadzono w basenie pływackim. Szeryf urzędu w. f. i p. w. oddał go mianowicie pod... hodowlę ryb. Jest to jedyny chyba na świecie basen sportowy, w którym pluskają się figlarne płotki i pływają ociężałe leniwe karpie. Złośliwi twierdzą, że szeryf, słynący z genialnego planowania (i tylko planowania), urządzi dla nich na wiosnę... Pierwszy Krok Pływacki. Upowszechni ten sport, można powiedzieć!

Wiele jeszcze spraw mógłbym poruszyć, ale — to już następnym razem. Tymczasem kończę. Przyjmij, drogi Kemptonie, moje serdeczne pozdrowienia i napisz znowu, a odpowiem Ci chętnie.

Twój
Wace.

WOJ. OŚRODEK W. F. i P. W. SZKOLI PRZODOWNIKÓW

Z inicjatywy komendanta Wojewódz Ośrodka W. F. i P. W. w Kielcach zorganizowany został I-szy po wojnie kurs przodowników piłki ręcznej i teoretyczny kurs lekkoatletyki. W kursie bierze udział 62 młodych sportowców kieleckich.

KOLEŻANCE GABRIELI BIELSKIEJ ORAZ KOLEDZE ANTONIEMU CEGLARKOWI Z OKAZJI ZAWARCIA ZWIĄZKU MAŁŻEŃSKIEGO SERDECZNE ŻYCZENIA SZCZĘŚCIA i POMYŚLNOŚCI SKŁADAJĄ

ZARZĄD, ZAWODNICY I SYMPATYCY ROBOT. KLUBU SPORTOWEGO SKRA

Partyzant - Zryw 11:3

Rozegrane w Ostrowcu Kieleckim zawody pięściarskie pomiędzy miejscowym Zrywem, a Partyzantem (Kielce) przyniosły zasłużone zwycięstwo bokserom kieleckim. Kielczanie okazali się zespołem bardziej wyrównanym, górując nad przeciwnikiem doświadczeniem. Wyniki walk: musza: Woźniak (P) wypunktował Tomczyka (Z), kogucia: Baran II (P) wygrywa na punkty z Kubickim (Z), piórkowa: z powodu nadwagi przeciwnika Latkowski (P) wygrywa w. o. W walce towarzyskiej zawodnik Partyzanta poddaje się Skierniewskiemu (Z), lekka: Sykulski (P) nie rozstrzygnął walki z Biernatem, półśrednia: Tarasow (P) ponosi porażkę na punkty ze Skrzyczyńskim (Z), średnia: Baran I (P) wygrywa przez kl. o. w II rundzie z Kubickim I (Z), półciężka: Kurek (P) bije na punkty młodego zawodnika Siporskiego (Z).

Zryw jest drużyną nierutynowaną, nie mniej jednak ma przed sobą dużą przyszłość, w pierwszym rzędzie dlatego, że posiada materiał młody i pełen zapału.

KIEL. ZWIĄZKI SPORTOWE WE WŁASNYM DOMU

Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Kielcach zajmujący część gmachu WF i PW (obecnie Dom Kultury Robotniczej), opróżnia w bieżącym miesiącu zajmowane lokale przy czym lokale te przejmie Urząd WF i WP oddając je do użytku Woj Rady WF i PW, Powiatowej Rady WF i PW, Wojewódzkiemu Ośrodkowi WF i PW oraz Kieleckim Okręgowym Związkom Sportowym.

ROZWÓJ PIŁKI RĘCZNEJ W KIELCACH

Dzięki uruchomieniu i wyremontowaniu sali gimnastycznej Wojewódzkiego Ośrodka WF w Kielcach, ruch sportowy w okresie zimy wybitnie wzrósł. Zasłużoną popularność zdobyła sobie na tutejszym terenie piłka ręczna czego najlepszym dowodem było przybycie ponad 300 widzów na trójmecz koszykówki i siatkówki pomiędzy Radomiakiem z Radomia oraz Lechią i Tęczą z Kielc.

Drużyna radomska mocno zareklamowana nie okazała się tak groźną jak spodziewano się tego ogólnie.

Wyniki były następujące: siatkówka: Radomiak — Tęcza 2:0 (15:9, 15:4), Lechia — Tęcza 2:1 (10:15, 15:7 15:5), Lechia — Radomiak 2:0 (15:12, 15:12), Trójmecz wygrała Lechia przed Radomiakiem i Tęczą.

Koszykówka: Radomiak — Tęcza 38:25 (24:21), Radomiak — Lechia 25:24 (do przerwy harcerze prowadzili 14:7!), Tęcza — Lechia 28:24 (14:12), Pierwsze miejsce zdobył Radomiak, drugie Tęcza, trzecie Lechia.

Część publiczności zachowywała się niepoprawnie; znajdowali się wśród nich również i czynni sportowcy kieleccy, którzy swym zachowaniem się wydali sobie smutną opinię.

Piłkarze polscy zaproszeni
do USA i Kanady

„Przegląd Sportowy" komunikuje w N-rze 19:

Nasza placówka dyplomatyczna w Waszyngtonie otrzymała przed kilkoma dniami list od niejakiego p. Shafira z Montrealu (Kanada) w sprawie zorganizowania tournée piłkarzy polskich po Kanadzie i Ameryce.

P. Shafir zwrócił się do Ambasady uprzednio telefonicznie, a później w liście wyłuszczył szczegóły.

Urodził on się w Warszawie i od 15 lat przebywa w Kanadzie, gdzie m. in. zajmuje się też sportem. Pisze on, że wobec zrujnowania Warszawy przez hitlerowskich bandytów, uważa za swój obowiązek zrobić coś dla kraju.

Proponuje więc wysłanie silnej reprezentacji piłkarskiej do Kanady i Ameryki z tym, że dochód uzyskany z jej występów posłużyłby na odbudowanie szpitala w Warszawie.

P. Shafir chciałby, by reprezentacja piłkarska wyjechała już 15 lipca tak, by grała za oceanem w okresie sierpień — październik.

Rozumie się samo przez się, że Ambasada nie dała żadnej konkretnej odpowiedzi, gdyż musi uprzednio porozumieć się z Warszawą.

MAURICE CAVAILLER (Tłum. G.)

Zwycięstwo i porażka

Andrzej Godard jest największą nadzieją Perpignanu w rugbowym spotkaniu finałowym o Puchar Francji z Tuluzą. Gracz ten zrobił zadziwiającą karierę, choć dopiero w obecnym sezonie występuje w drużynie Perpignanu jako łącznik ataku.

W poprzednich latach Perpignan musiał się ugiąć aż pięć razy przed wyższością Tuluzy. Pięć razy zszedł z boiska pokonany po osiemdziesięciu minutach twardej walki. Byłoby nonsensem lekceważyć zwycięstwa Tuluzy; wszystkie były zasłużone. A jednak teraz... teraz Perpignan ma duże szanse w finale pucharu, Andrzej Godard bowiem wybił się na jednego z najlepszych napastników Francji.

Mecz odbędzie się Tuluzie.

Każdy wie, co znaczy własno boisko i własna publiczność. Jednakże nigdy jeszcze w piętnastce niebiesko-czarnych, gdyż takie są barwy Perpignanu, nie panowała taka harmonia, nigdy jeszcze nie ożywiał jej tak silny duch. Wszystkie poprzednie spotkania Perpignan wygrał w imponującym stylu, a Godard w samym tylko półfinale przeciwko Lourdes zdobył pięć trójpunktów.

Obecnie Andrzej znajduje się w przedziale pociągu zdążającego z Bordeaux do Tuluzy. Załatwił w Bordeaux kilka spraw, a teraz jedzie na mecz ze Stade Toulousain. Za sześć godzin sędzia Delmas rozpocznie finał Coup de France.

Pociąg nie ma spóźnienia, a jednak Andrzej jest zdenerwowany. Chciałby znajdować się już w hotelu „Pod trzema różami" w Tuluzie, gdzie zatrzymała się drużyna Perpignanu.

Kochani chłopcy! Dostał się pomiędzy nich przypadkowo; przechodził pewnego razu obok boiska Perpignanu, gdy odbywał się trening; piłka wyleciała na drogę, a Andrzej Godard pochwycił ją wprost z powietrza i odesłał silnym rzutem na boisko. Gracze nie wiedzieli, kto to uczynił, lecz świadkiem wypadku był spóźniający się Berthoulet, który dążył na trening. Powiedział o tym kolegom... „Ci zaczęli go namawiać do gry... Andrzej nie miał odwagi oprzeć się...

Nie żałuje tego. Przeciwnie, jest zadowolony. Ma paczkę oddanych przyjaciół i satysfakcję z gry. Po trzech miesiącach treningu wystawili go do pierwszej drużyny. Spisał się doskonale. Owszem, grywał przedtem, w liceum, w drużynie uniwersyteckiej, ale tylko dla rozrywki, a od tej pory już nie raz spadł i stajał śnieg. Tak, tak. Czas ucieka — minęło już dziesięć lat, odkąd przestał grać w rugby.

Droga dłuży mu się niezmośnie. Staną w Tuluzie dopiero przed jedenastą. Konduktor wybucha śmiechem gdy ogłasza, że jadą punktualnie według rozkładu, a wtedy jeden z podróżnych woła: „To niemożliwe!". Tym podróżnym jest Andrzej Godard. Nie może doczekać się chwili, w której będzie mógł włożyć niebiesko-czarny kostium. Po raz pierwszy przeciwko Tuluzie!

Perpignan musi zwyciężyć! Cała piętnastka przysięgła, że będzie walczyć do ostatniego tchu, aby pokonać wreszcie Tuluzę i odpłacić jej pięć poprzednich porażek. Trzeba przyznać, że Tuluza jest świetną drużyną. I trzeba stwierdzić, że na drodze do finału odniosła jeszcze świetniejsze zwycięstwa, zwłaszcza nad Biarritz i Montferrand.

Andrzejowi przychodzi nagle do głowy myśl: Co będzie, jeśli pociąg wykolei się?... — Nie może pozbyć się tej myśli powracającej natrętnie, myśli poprostu dokuczliwej: Co będzie, jeśli pociąg wykolei się?

Andrzej nie umie wytłumaczyć sobie napięcia nerwów, w jakim znajduje się. Wciska się w kąt przedziału i przymyka oczy. Jakże straszliwa jest ta infekcja myślowa: Co będzie jeśli pociąg wykolei się?... Oddycha z ulgą i rozjaśnia twarz, gdy konduktor ogłasza: Tuluza.

Jest u celu podróży. Boli go głowa, więc dla odświeżenia się postanawia odbyć pieszo drogę do hotelu „Pod trzema różami". Kroczy główną ulicą, wdychając z rozkoszą czyste, kwietniowe powietrze. Czuje budzącą się w sercu błogość, więc idzie powoli, lecz coś nakazuje mu nagle, aby przyspieszył kroku i znalazł się prędzej między swoimi, między graczami Perpignanu. W nagłym, nieostrożnym impulsie chce przebiec szybko skrzyżowanie ulicy...

Wszystko jest białe... białe jak śnieg... Gdzie jestem?...

To nie skrzyżowanie. Niby we mgle widzi pochyloną nad sobą, twarz Mungera, kapitana Perpignanu. Dostrzega też inne twarze — wszystkie zaćmione mgłą. Z największym wysiłkiem dźwiga głowę, aby przekonać się, że leży na sali szpitalnej.

— Mecz... kiedy będzie mecz? — pyta.

— Był — słyszy, poznając głos Mungera.

— Jaki wynik?... Powiecie napewno, że Perpignan...

— Wygrał. Wszyscy walczyliśmy za ciebie, Andrzeju. Tuluza pokonana 15:12.

Andrzej przymyka oczy i wpada w omdlenie.

Czasem budzi się tylko na chwilę i tak biegną dni. Słyszy ciągle, że wyjdzie z tego. Nie muszą mówić mu, że nigdy już nie będzie grał w rugby.

Amputowano mu lewą nogę... Wpadł pod auto wówczas, na skrzyżowaniu...

Jednakże Perpignan zwyciężył. Andrzej mówi bezustannie o tym sukcesie. Zna wszystkie jego szczegóły, a siostra szpitalna opowiedziała mu, że przy stanie 12:11 dla Tuluzy łącznik Larpin strzelił drop-goala, zapewniając Perpignanowi zwycięstwo w finale Pucharu Francji.

Pewnego czerwcowego dnia przyjechali po niego z Perpignanu. Gracze, kochani chłopcy!...

Już się nauczył chodzić o kulach, lecz gdy przekroczył bramę szpitala i szli do auta, Andrzej zatrzymał się, nie mogąc iść dalej.

Na jezdni leżał skrawek starej gazety. Andrzej spojrzał na nią i zachwiał się, nie czując już uwierających go przedtem kul.

W finale pucharu Tuluza wygrała z Perpignanem 12:11...

Wszyscy go okłamywali, wszyscy! Namawiali też do kłamstwa siostrę szpitalną... Wszyscy darzyli go zmyśloną wieścią, gdyż wieść prawdziwa zaszkodziłaby jego zdrowiu i zagroziłaby życiu.

Larpin przestrzelił drop-goala i Perpignan przegrał 11:12. Znowu przegrał, choć jego walka, jak przyznawała gazeta, była wspaniała. Koledzy nie chcieli powiedzieć mu o przegranej, gdyż bali się o niego w krytycznej chwili.

Teraz milczą wszyscy. Jest im ogromnie przykro. Lecz Andrzej Godard rozjaśnia twarz w uśmiechu i mówi do nich:

— Zrozumiałem wszystko, chłopcy... Walczyliście o moje życie...

Wydawca: „Współczesna Prasa", III Aleja 52. Telefon 22 45 — Godziny urzędowania codziennie od 11-ej do 13-ej. Redaktor: Stefan Gajos.